

Protokół nr 20/2016
z posiedzenia Komisji Strategii i Rozwoju
z dnia 20 października 2016 r.

Posiedzenie Komisji Strategii i Rozwoju Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle rozpoczęło w sali posiedzeń Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle przy ul. Grzegorza Piramowicza 32.

Posiedzeniu komisji przewodniczył radny Andrzej Kopacki - przewodniczący Komisji Strategii i Rozwoju.

Ad 1.

Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie prawomocności obrad.

Otwarcia posiedzenia, stwierdzenia prawomocności obrad i powitania zaproszonych gości dokonał przewodniczący Komisji Andrzej Kopacki.

Obecność Członków Komisji - zgodnie z listą obecności (załącznik nr 1 do protokołu).

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli:

1. Grzegorz Grzesik – Komendant Straży Miejskiej,
2. Jan Kwiczak – Zastępca Kierownika Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa.

Ad 2.

Przyjęcie porządku obrad.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej Komisji Strategii i Rozwoju.
4. Stan bezpieczeństwa i porządku w mieście.
5. Sprawy bieżące i wolne wnioski.
6. Zakończenie obrad.

Komisja jednogłośnie 6 głosów „za” przyjęła zaproponowany porządek obrad do realizacji. „Za” byli: p.p. Adam Sadłowski, Andrzej Kopacki, Grażyna Radka, Grzegorz Mateja, Tomasz Scheller, Elżbieta Setnicka.

Ad 3.

Przyjęcie protokołu z poprzedniej Komisji Strategii i Rozwoju.

Komisja bez uwag przyjęła protokół nr 19/2016 z dnia 22 września 2016 r.

Ad 4.

Stan bezpieczeństwa i porządku w mieście.

Przewodniczący komisji przywitał Grzegorza Grzesika Komendanta Straży Miejskiej oraz Jana Kwiczaka Zastępcę Kierownika Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa.

Podkreślił, iż niniejszy temat jest bardzo istotny. Był on podjęty na przedostatniej sesji Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle, jednak ze względu na obecność Komendanta Powiatowego Policji,

skupiono się wtedy na bezpieczeństwie w mieście. W znacznie mniejszym stopniu omówiono temat porządku i czystości. Przewodniczący podkreślił, iż odnosi wrażenie, że w tym względzie odstawiamy w dużym stopniu od innych miast. Wypadamy dosyć blado na tle takich miast jak: Krapkowice, Głubczyce, Strzelce Opolskie, Gliwice, Opole, Racibórz, czy Rybnik. Na kozielskim rynku, który powinien być wizytówką miasta, czasami jest tak brudno, że wstyd kogokolwiek tam zaprosić. Poinformował, iż rozmawiał już na ten temat z komendantem Straży Miejskiej, który zadeklarował podjęcie pewnych działań wobec tych firm, które za ten stan odpowiadają. Spytał się także, czy firmy sprzątające są od lat te same, czy jednak w wyniku przetargu coś się zmienia. Andrzej Kopacki uważa, iż jeśli dana firma, która wygrała przetarg i podpisała umowę z miastem nie radzi sobie z problemem, lub nie do końca wywiązuje się z umowy, to może należałoby się zastanowić nad zmianą takiej firmy na taką, która może i będzie droższa, ale za to bardziej solidna. Stwierdził, iż miasto powinno rozważyć zwiększenie wydatków na utrzymanie porządku.

Tomasz Scheller przyłączył się do wypowiedzi swojego przedmówcy. Jest za tym, aby zapłacić więcej, ponieważ więcej na ogół znaczy lepiej. Następnie poprosił, aby nowe śmietniki, które w ramach budżetu obywatelskiego zostały dostawione przy promenadzie Kanału Gliwickiego i drodze do DPS-u były regularnie opróżniane, ponieważ są z tym problemy od roku.

Adam Sadłowski poinformował, jak wygląda utrzymywanie czystości i porządku w Piszcu. Następnie zobrazował utrzymanie czystości w naszym mieście. Zaznaczył, że należy usiąść, porozmawiać na temat utrzymywania czystości, a także zacząć wymagać. Należy przestać udawać, że oni że sprzątają, a my za tę „wykonaną” robotę płacimy.

Grażyna Radka stwierdziła, że oprócz problemów wynikających z zatrudniania osób w ramach prac interwencyjnych do utrzymywania porządku, niestety swoje robią też złe przyzwyczajenia mieszkańców naszego miasta. Ludzie wyrzucają gdzie popadnie puszki, butelki i inne śmieci. Brak koszy to jeden problem, jednak edukacja mieszkańców w kierunku utrzymywania czystości, to również istotna kwestia. Stwierdziła także, iż należy zwiększyć nakłady finansowe na utrzymanie czystości.

Andrzej Kopacki podzielił stanowisko radnej Grażyny Radki. Stwierdził jednocześnie, że w innych miastach też są ludzie, którzy bałaganią, jednak mimo wszystko udaje się tam utrzymać względny porządek. Następnie przybyłym na posiedzenie komisji gościom zadał pytanie, jak skonstruowane są umowy z przedsiębiorstwami odpowiedzialnymi za utrzymanie porządku w mieście, jaki jest system karania niesolidnych firm oraz czy takie sankcje są w praktyce stosowane?

Jan Kwiczak - Zastępca Kierownika Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa poinformował, że umowy na utrzymanie czystości przeważnie są podpisywane na okres trzech lat. Stwierdził, iż największy problem jest z utrzymaniem czystości po godzinie 15.00 oraz w dni wolne od pracy. W godzinach od 7.00 do 15.00 firmy raczej pracują i niezwłocznie po zgłoszeniu problemu sprzątają. Za niewykonanie zlecenia naliczane są kary. Przedstawił także treść zawieranych umów w zakresie sankcji finansowych. Ponadto przybliżył współpracę z firmami, które obecnie utrzymują porządek na terenie miasta.

Grzegorz Mateja opisał i skrytykował reakcję pracownika Straży Miejskiej, kiedy to zgłaszał zaniedbanie w stosunku do utrzymywania czystości

Grzegorz Grzesik – Komendant Straży Miejskiej poprosił o wskazanie tej osoby.

Grzegorz Mateja stwierdził, że nie jest w stanie wskazać tożsamości tej osoby. Opisał także nieprawidłowości firmy zajmującej się odbiorem śmieci z posesji prywatnych.

Tomasz Scheller zapytał, ile i komu w ostatnich dwóch latach zostały naliczone kary. Zaznaczył także, że strażnicy miejscy nie są od tego, żeby chodzić i sprawdzać, czy firma wywoziła śmieci. Poinformował o nieprawidłowościach przy odbiorze śmieci z posesji przez „Czysty Region” oraz o nieprawidłowościach związanych z utrzymaniem czystości w Sławięcicach. Opisał także prace porządkowe (koszenie trawy w parku) wykonane w ramach umowy przed planowanym festywnym w Sławięcicach.

Następnie Tomasz Scheller poinformował, że złoży pisemny wniosek w temacie niewywiązywania się z umów przez firmy odpowiedzialne za utrzymanie czystości.

Grzegorz Mateja uzupełnił swoją wypowiedź, dotyczącą Straży Miejskiej. Stwierdził, że bywały interwencje, gdzie strażnicy przyjeżdżali natychmiast i należycie interweniowali. Przyznał, że w Straży Miejskiej pracują ludzie kompetentni, jednak są tam też osoby, które nie powinny być tam zatrudnione. Dodał, iż z firmami, z usług których korzystamy, a które nie wywiązują się z powierzonych im zadań, powinniśmy rozwiązywać umowy oraz naliczać kary. Radny Mateja odnosi również wrażenie, że pracownicy urzędu biorą te firmy w obronę. Tymczasem należy udowadniać im nieprawidłowości, ponaglać interwencjami, a tego niestety brakuje - stąd ta różnica w utrzymaniu czystości pomiędzy Kędzierzynom-Koźlem, a innymi gminami!

Andrzej Kopacki stwierdził, że bezkarność tych podmiotów wynika m.in. z faktu, że umowy z nimi podpisywane są aż na trzy lata. W konsekwencji taka firma ma święty spokój, bo nie jest weryfikowana każdego roku. Nie działa to na nią dyscyplinująco i nie motywuje do lepszej pracy. Firmy te żyją w przeświadczeniu, że i tak nikt z nimi umowy nie rozwiąże. Mandaty, które może nakładać Straż Miejska i kary, jakie może nakładać miasto nie do końca skutkują. Zasugerował, że być może wstrzymanie płatności byłoby dla tych podmiotów bardziej dotkliwe. Stwierdził, że należy się zastanowić nad filozofią konstruowania umów.

Następnie przewodniczący komisji przedstawił mało budujący stan porządku na kozielskim rynku oraz na ul. Piastowskiej. Poddał też pod rozagę myśl, aby ludzi mniej karać za złe parkowanie, a więcej za bałagan, do którego dopuszczają.

Jan Kwiczak stwierdził, że najważniejsze jest sformułowanie umów. Pokreślił, że o wytycznych dotyczących zapisów specyfikacji, nie decydują wyłącznie pracownicy jego wydziału. Jeżeli będą dyspozycje, aby w specyfikacji było uwzględnione np. zbieranie skoszonej trawy, czy też sprzątanie przez 24 godzin na dobę, to będą to w umowie uwzględniać. Będzie się to jednak wiązało z większymi kosztami. Podkreślił, że przy formułowaniu nowych umów, temat zbierania skoszonej trawy, będzie szczegółowo omawiany. Poinformował także, że odbiór odpadów, czy opróżnianie kontenerów nie jest w kompetencji gminy tylko Związku Międzygminnego „Czysty Region”. Jeśli chodzi o sprzątanie w dni wolne od pracy, to uważa, że w tym temacie dużą rolę odgrywa Straż Miejska oraz osoby zgłaszające.

Jan Kwiczak poinformował, że jeśli chodzi o alejkę z koszami w Sławięcicach, to teren ten został przejęty od Wydziału Zarządzania Drogami, a Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa zajmuje się nim od miesiąca. Nie chce mu się jednak wierzyć, że koszy tych od roku nie opróżniano. Uważa także, że obowiązujące umowy nie są aż tak źle sformułowane, aczkolwiek mogłyby być lepsze i chcą je poprawić. Problemem jest możliwość ich wyegzekwowania w porach popołudniowych, w dni wolne od pracy, święta i niedziele.

Grzegorz Grzesik - Komendant Straży Miejskiej poinformował, że nikt nie wziął pod uwagę sprzątanía przystanków autobusowych i opróżniania koszy w soboty i niedziele. Nie podpisano żadnych umów z żadną firmą na to sprzątanie. Straż Miejska zasygnalizowała to Wydziałowi Ochrony Środowiska i Rolnictwa, że jeżeli będzie podpisywana nowa umowa na sprzątanie ciągów komunikacyjnych, to żeby wziąć pod uwagę sprzątanie przystanków autobusowych. Podobna sytuacja jest w przypadku kolizji i stłuczek. Okazało się, że urząd nie ma podpisanej umowy z żadną firmą, która by usunęła wyciek oleju, czy innych substancji eksploatacyjnych w samochodach. Obecnie straż pożarna tego nie sprząta po takich zdarzeniach. Leży to w gestii zarządcy drogi. Zazaczył, że musi być firma mająca uprawnienia, która w razie potrzeby przyjedzie do naszego miasta w celu zabezpieczenia i posprzątanía tego terenu. Każdy zarządca drogi musi mieć ekipę do sprzątanía. Jest to duży problem, ponieważ w mieście są drogi wojewódzkie, powiatowe, krajowe i gminne, tymczasem Straż Miejska nie ma wpływu ani możliwości wydawać poleceń np. firmie, która działa na zlecenie Starostwa Powiatowego w Kędzierzynie-Koźlu.

Jan Kwiczak poinformował, że otrzymał informację od zastępcy prezydenta miasta Artura Maruszczaka, że od listopada w ramach współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy zatrudnione będą osoby, które mają wykonywać prace porządkowe po kilka - kilkanaście godzin tygodniowo. Chcielibyśmy, aby osoby te sprzątały w dni wolne od pracy oraz w godzinach popołudniowych.

Poinformował także, że gmina wydała 60 tysięcy złotych na sprzątanie terenów gminnych nie objętych umowami. Podał także przykłady prac wykonanych za te środki. Stwierdził również, że na kozielskim rynku widać pewną poprawę.

Andrzej Kopacki dodał, że często bywa na rynku, wie jak tam wygląda i zna opinie ludzi na ten temat. Podkreślił, że mieszkańcy chodzą tam np. na spacer w weekendy i widzą chociażby po wyjściu z kościoła jak brudna jest starówka.

Zazaczył, że oczekuje skutecznych działań UM wobec niesolidnych firm porządkowych. Nie można traktować tych podmiotów zbyt łagodnie, ponieważ łagodne podejście rodzi bezkarność. Następnie Andrzej Kopacki opisał istniejące wysypisko przy ul. Piastowskiej, gdzie przy głównej arterii komunikacyjnej Koźla, mieszkańcy wyrzucają odpady wielkogabarytowe, zalegające tam niejednokrotnie całymi tygodniami. Podkreślił, iż obecnie Straż Miejska ma mniejszy zakres obowiązków, tj. nie zajmuje się fotoradarami, nocnymi patrolami, dlatego też formacja ta powinna skupić się przede wszystkim na kwestiach związanych z utrzymaniem porządku. Jest to rola przypisana Straży Miejskiej i mamy prawo oczekiwać, że będzie ona bardziej surowa i wymagająca wobec niesolidnych zarządców nieruchomości oraz firm odpowiedzialnych za utrzymanie porządku.

Komendant Straży Miejskiej zwrócił uwagę w kwestii ul. Piastowskiej, że temat ten leży m.in. w kompetencjach „Czystego Regionu”. Następnie opisał treść regulaminu „Czystego Regionu” w zakresie wywozu śmieci wielkogabarytowych oraz poinformował, iż harmonogram wywozu wielkogabarytów nie był tożsamy z tymże regulaminem. Zgodnie z regulaminem na terenach miejskich przy zabudowie wielorodzinnej wywóz odpadów wielkogabarytowych powinien odbywać się raz w miesiącu. Z przyczyn mu nieznanych, śmieci te nie były wywożone, zatem mieszkańcy z uwagi na fakt, że teren ten jest utwardzony i jest tam wiata śmietnikowa, składują w tym miejscu śmieci. Jest to nieestetyczne, jednak SM nie jest w stanie zmusić wspólnoty mieszkaniowej do wybudowania większej wiaty śmietnikowej.

Jan Kwiczak stwierdził, iż można ująć w regulaminie utrzymania czystości Związku Międzygminnego „Czysty Region”, aby odpady wielkogabarytowe były gromadzone na działce należącej do właściciela nieruchomości – ale na terenie ogrodzonym,

wybetonowanym, zamykanym bądź niezamykanym. Niestety ustawa śmieciowa oraz regulamin utrzymania czystości i porządku w mieście, nie zabrania czasowego przetrzymywania, magazynowania odpadów do momentu ich wywiezienia, nie dłużej niż 1 rok. Podkreślił, że mieszkańcy oraz zarządcy nieruchomości są świadomi obowiązujących przepisów .

Adam Sadłowski poinformował zaproszonych gości, że obecni na komisji radni nie są ich przeciwnikami. Radni chcą pomóc w uzdrowieniu tej sytuacji. Jego zdaniem skandalem jest nieuwzględnienie w umowie sprzątnięcia przystanków autobusowych. Zasugerował, aby spojrzeć na inne miasta, zastosować podobny regulamin utrzymania czystości i porządku, podobne przepisy i rygorystycznie ich przestrzegać. Następnie radny opisał, jak w Piszu wygląda sprzątnięcie miasta. Zwrócił uwagę także, jak to się role odwróciły, tj. należy udowodnić firmie, że nie sprząta, a powinno być na odwrót. To oni mają udowodnić, że sprzątają i nuszają przedstawić na to dowody. Zaproponował także zmianę sankcji stosowanych względem niesolidnych firm. Spytał się także, czy w całym mieście skoszona trawa nie jest zbierana.

Jan Kwiczak poinformował, że trawa nie jest zbierana w parkach i gminnych terenach zielonych. Nie wie jak to wygląda w umowie drogowców. Wyjaśnił także sposób naliczania kar firmom, tj. 100 złotych za każdą godzinę nieposprzątnięcia od momentu zgłoszenia.

Adam Sadłowski zwrócił uwagę na estetykę naszego miasta przy alei Jana Pawła II naprzeciw hali sportowej. Stoi tam kilka pojemników na śmieci. Zaproponował, aby to zabudować, albo postawić je w innym miejscu (a nie przy głównej ulicy).

Grzegorz Mateja przytoczył wypowiedź Jana Kwiczaka, że umowy nie są takie złe, tylko nie ma możliwości ich egzekwowania. Następnie stwierdził, że świadczy to o tym, że umowy zostały źle spisane, albo służby są nieudolne i nie potrafią ich w należyty sposób wyegzekwować. Umowy musiały być skrajnie źle sporządzone, skoro nie dają urzędnikom skutecznych narzędzi do działania. Stwierdził, że możemy te umowy zerwać na drodze postępowania cywilnego. Jeśli te firmy nie wywiązują się z zapisów umowy i nie sprzątają, to możemy ją podważyć. Tylko trzeba chcieć to zrobić. Mamy możliwości, tylko nie chcemy ich wykorzystać.

Stwierdził, że miasto jest brudne i póki nie stwierdzimy, że są zaniedbania, to nie będziemy mogli nic naprawić.

Tomasz Scheller przyznał, że dobrego gospodarza można poznać po tym, że na jego podwórku jest posprzątnięte. Chcemy mieć pięknie, ale najlepiej, żeby było to za darmo. Następnie spytał się ile kosztuje metr kwadratowy skoszenia trawy w sławęcickim parku.

Jan Kwiczak poinformował, że musi to przeliczyć, ponieważ nie ma tam stawki za każdą usługę oddzielnie. Parki i skwery w Sławięcicach, Azotach, Blachowni, na os. Piastów i Cisowej mają łączną powierzchnię dwóch hektarów i za ten obszar gmina płaci łącznie 49.233 zł. Dotyczy to dziewięciu miesięcy w skali roku.

Następnie Tomasz Scheller podał, ile w sławęcickim parku kosztuje metr kwadratowy skoszonej trawy. Jest to kwota z tamtego roku i wynosi trzy grosze. Normalna cena, to dwadzieścia pięć groszy, a my dajemy trzy grosze, a następnie oczekujemy, żeby to było dobrze zrobione. Poinformował, że prosił ówczesnego prezydenta Tomasza Wantułę, aby „wyjąć” park sławęcicki z ogólnego przetargu i rozpiścić osobne postępowanie na Sławięcice, tak żeby mogła w nim wystartować spółdzielnia, bądź stowarzyszenie. Tomasz Scheller

zagwarantował, że będzie to zrobione za te same pieniądze i dwa razy lepiej. Stwierdził, że mówi o tym od czterech lat i nic w tym kierunku nie drgnęło. Problem polega na tym, że rolnik w Sławięcicach wystartowałby do przetargu i zrobi to taniej, niż w tej chwili. Jednak jeżeli on się dowiaduje, że ma jeszcze skosić park na osiedlu Blachownia, to z tego rezygnuje. Takiego rolnika interesuje tylko park w Sławięcicach. Zaproponował, aby spróbować zlecać te prace przez jeden rok klubowi sportowemu w Sławięcicach, spółdzielni mieszkaniowej lub rolnikowi ze Sławięcic.

Jan Kwiczak zgodził się z wypowiedzią swojego przedmówcy. Poprosił jednak, aby zwrócić uwagę na ustawę o zamówieniach publicznych. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad możliwościami technicznymi i prawnymi zlecenia prac porządkowych mieszkańcom danego osiedla. W dyskusji uczestniczył Tomasz Scheller, Grzegorz Mateja oraz Jan Kwiczak. Ostatecznie Tomasz Scheller zaproponował, aby w Sławięcicach zrobić tak na próbę. Jan Kwiczak stwierdził, że będą ten temat analizować pod kątem obowiązujących przepisów. Zaproponował także radnym współpracę w tym temacie.

Grzegorz Mateja poinformował, iż jeżeli chodzi o czystość alei Partyzantów, ul. Krokusów, alei Róż nie ma żadnych zastrzeżeń, jednak na skraju parku mieszkańcy skarżą się na występowanie tam śmieci, tj. puszek, butelek itp.

Andrzej Kopacki podziękował zaproszonym gościom. Podkreślił, żeby odbierać ich jako sojuszników a nie oponentów. Poinformował także, że dyrektor Aresztu Śledczego w K-Koźlu również służy pomocą. Osadzeni w areszcie są do dyspozycji, jeśli chodzi o prace porządkowe.

Następnie przewodniczący komisji potwierdził, że treść wniosku sporządzonego przez Tomasza Schellera (pod którą członkowie komisji się podpisali), jest wszystkim znana oraz, że wniosek ten został przyjęty przez aklamację.

Ad 5.

Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Grażyna Radka poinformowała, że zbliża się połowa naszej kadencji oraz, że jedno z zadań jakie dokładnie przed rokiem przyjęto na tej komisji, to poprawa stanu technicznego zabytków. Spytała następnie, co osiągnięto z tych planów. Zwróciła się do przewodniczącego komisji z pytaniem, jakie wnioski zostały wyciągnięte z dotychczasowych działań oraz czy jest usatysfakcjonowany tymi osiągnięciami. Z przykrością stwierdziła, że uważa, iż w tej sprawie nic nie osiągnięto.

Andrzej Kopacki zaznaczył, iż w perspektywie jednego roku, modernizacja starych zabytkowych budynków to nie jest dużo, biorąc pod uwagę, że zaniedbania w tym przypadku sięgają nawet kilkudziesięciu lat. Przypomniał także, iż obecnie wdrażany jest program rewitalizacji, w który miasto jest bardzo mocno zaangażowane. Część obiektów będzie można wyremontować. Nie jest to jednak proces, który można załatwić w ciągu jednego roku.

Jeżeli słyszymy, że modernizacja rynku ruszy w przyszłym roku, że wzgórze zamkowe będzie modernizowane, to jest to m.in. efekt naszych nacisków i działań. Nie możemy wpływać na właścicieli nieruchomości prywatnych, aby remontowali obiekty zabytkowe. Możemy jedynie prosić, apelować, naciskać poprzez nadzór budowlany.

Są instytucje do tego powołane, które posiadają stosowne narzędzia prawne oraz możliwości wpływania na właścicieli i zarządców zrujnowanych budynków. Pewien proces już ruszył, jednak poprawa nie nastąpi od razu.

Grażyna Radka poinformowała, że rewitalizacja dopiero będzie i to, czy cokolwiek dostaniemy jest sprawą dyskusyjną. Nie mówi także o inwestycjach, które będą. Chodziło jej o te sprawy, którymi się zajmowaliśmy. Smutny jest fakt, że prasa powróciła do tego tematu, a wszystko jest bez zmian. Dlatego też wspomniała o tym.

Andrzej Kopacki przyznał racje przedmówcy. Stwierdził, że także nie jest usatysfakcjonowany z postępu. Musimy sobie jednak odpowiedzieć na pytanie, co możemy więcej uczynić w tej materii. Mogliśmy ten temat nagłośnić, naciskać na różnego rodzaju instytucje, a to, że efekty są takie a nie inne, to świadczy bardziej o tych instytucjach, a niekoniecznie o naszej pracy.

Tomasz Scheller nie obwinia komisji, urzędu, ani architekta miejskiego. Stwierdził jednak, że sukcesem będzie, jeżeli inspektorat nadzoru budowlanego interweniowałby na nasz wniosek (choćby raz, dwa razy do roku) w odniesieniu do tych budynków, które zagrażają życiu ludzkiemu, np. stosując odpowiednie kary.

Andrzej Kopacki zaproponował, że na początku 2017 roku zaprosi powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, żeby zdał relację, które z tych obiektów zostały „prześwietlone” i jakie w tej materii podjął działania. Podkreślił, że radni nie mogą odpowiadać za pracę urzędników. „To, co do nas należało, zrobiliśmy. Pokazaliśmy, gdzie leży problem, zdiagnozowaliśmy go i poprosiliśmy o aktywność urzędników w tym zakresie” - dodał Przewodniczący Kopacki.

Adam Sadłowski stwierdził, że jesteśmy miastem niemożliwości. Następnie opisał inwestycje, które poczyniono w Piszcu w zakresie remontu starych kamienic.

Następnie Tomasz Scheller przedstawił realizację budowy parkingów przy szkole i przedszkolu w Sławięcicach oraz zaistniały tam problem związany z ilością miejsc parkingowych, a następnie opisał próby jego rozwiązania.

Ad 6.

Zakończenie obrad.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, Przewodniczący Komisji Andrzej Kopacki podziękował wszystkim za uczestnictwo w Komisji Strategii i Rozwoju, po czym zamknął posiedzenie.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI
Andrzej Kopacki (-)